

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/118549,Film-o-oblezeniu-Warszawy-39-mogl-zdobyc-Oscara.html>
19.04.2024, 17:51

Film o oblężeniu Warszawy '39 mógł zdobyć Oscara

W październiku 1939 r. w amerykańskich magazynach pojawiły się zdjęcia i tekst Juliana B. Bryana. Był jedynym zagranicznym dziennikarzem obecnym w Warszawie we wrześniu 1939 r. To z jego reportaży świat dowiedział się, jak potworna jest wojna wywołana przez Niemcy.

Bryan wywiózł jednak z Polski także setki metrów filmów. Oto zrealizowany przez niego film – dar z Archiwum Juliana Bryana dla Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie.

W Hollywood wojny nie widać

27 lutego 1941. Największa sala hotelu Biltmore w Los Angeles wypełniona jest po brzegi. Tu jest Ameryka, wszystko co w niej najdroższe i najbardziej popularne. Są John Ford, George Cukor, James Steward, Gary Cooper, Orson Welles, Laurence Olivier, Henry Fonda, Sam Wood. Jest filigranowa Katharine Hepburn, która właśnie zaczyna oszałamiającą karierę. To właśnie 13. gala rozdania Oscarów – nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej.

Co tu robi Julien Bryan, obieżyświat, człowiek, który przyglądał się z bliska dwóm totalitaryzmom – nazistowskiemu Niemcom i bolszewickiej Rosji? Który we wrześniu 1939 r. pod Warszawą przyciskał do piersi 12-letnią Kazimierę Mikę, łkającą nad rozerwanym przez niemiecką bombę ciałem siostry. W Los Angeles chce pokazać dziesięciominutowy zaledwie film *Siege (Oblężenie)* o Polsce.

Bryan pewnie nerwowo ogląda kolejne gwiazdy. Patrząc na ten blichtr, może ma w pamięci sceny sprzed kilkunastu miesięcy, kiedy oglądał niszczoną przez Niemców Warszawę, gdy sam nie był pewien, czy przeżyje. Tam, w Europie, wojna. Niemcy atakują kolejne kraje. Członkowie akademii chyba jej nie dostrzegają. Najwięcej mówi się o słodkiej komedii *Filadelfijska opowieść* George'a Cukora z Cary Grantem, Katharine Hepburn i Jamesem Stewartem. Złowieszczco-śmieszny *Dyktator* Chaplina przegrywa wyścig o Oscara z horrorem *Rebeka* Alfreda Hitchcocka.

Film Bryana należy do kategorii „film krótkometrażowy na jednej rolce”. Werdykt zostanie odczytany niemal na samym końcu uroczystości. Oscara dostaje *Quicker'n a Wink*, film o eksperymentach z fotografią stroboskopową.

Nazywam się Bryan, Julien Bryan, fotograf amerykański

Julien Bryan urodził się w 1899. Pierwsze zdjęcia zaczął robić, gdy miał 10 lat. W czasie I wojny światowej, jako wolontariusz amerykańskiej organizacji, kieruje sanitarnym ambulansiem m.in. na froncie pod Verdun, robiąc tam kilkaset zdjęć.

Po studiach i rozpoczęciu pracy w YMCA (chrześcijańska organizacja pomocowa dla młodzieży działająca na całym świecie) po raz pierwszy wyrusza do Związku Sowieckiego. Jest rok 1930, kiedy Bryan fotografuje i filmuje „najbardziej tajemniczy kraj świata”. Wraca tu wielokrotnie. Rodzi się w nim dokumentalista. Obserwuje życie także w Niemczech. Przyjeżdża do Polski, którą zaczyna darzyć przyjaźnią. I gdy tylko wybuchła II wojna światowa, przyjeżdża do Warszawy. Od prezydenta Stefana Starzyńskiego otrzymuje wszelką pomoc i samochód z ochroną. Dzień po dniu dokumentuje niemiecki atak na stolicę Polski. Jego zdjęcia są dziś ikonami tamtych dni. Zdjęcia Kazimierzy Miki i Zygmunta Aksienowa (chłopca siedzącego na wielkim rumowisku z kanarkiem w klatce) przeszły do historii.

15 września 1939 r., poruszony tym, co obserwuje, wygłosił z anteny Polskiego Radia dramatyczny apel do amerykańskiego prezydenta:

- Prezydencie Rooseveltcie i narodzie amerykański! Posłuchajcie mojej opowieści, a ci, którzy ją usłyszycie, zapiszcie słowo po słowie. Mówię z oblężonego miasta Warszawy. Nazywam się Bryan, Julien Bryan, fotograf amerykański. Mam teraz okazję do przesłania wiadomości do Ameryki. Moim zadaniem jest opowiedzenie w prostych słowach tego, co widziałem przez dziesięć dni...

Bryanowi udało się wydostać z Polski. Przewiózł zrobiony tam materiał do USA. Stał się on pierwszym dowodem na to, w jaki sposób Niemcy prowadzą wojnę.

Wiosną 1940 jego dziesięciominutowy dokument z oblężenia Warszawy można było zobaczyć we wszystkich amerykańskich kinach.

Film nie zdobył Oscara. Stał się jednak dla świata wyjątkowym dokumentem historycznym. Dla samego Bryana – początkiem długiej, trwającej wciąż przyjaźni z Polską i Polakami. Odwiedzał nasz kraj wielokrotnie. Odwiedzał bohaterów swoich zdjęć (Kazimierę Mikę i Zygmunta Aksienowa). Gdy umarł w 1974 r., jego kontakty z Polską przejął syn Samuel.

Znaczna część dorobku dokumentacyjnego Juliana Bryana została przekazana Instytutowi Pamięci Narodowej, który organizuje wystawy jego fotografii. Ostatnio IPN wydał niezwykle album unikatowych zdjęć Bryana ze Związku Sowieckiego „Najbardziej tajemniczy kraj świata”.

O Polakach Bryan powiedział: *Gdyby Spartanie odżyli, to przed wami, Polacy, pochyliby czoła.*